Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego

№ 229.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

CZWARTEK 7 Października 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzn i różne uwagi
	6"	27" 7''' 438	+ 2, 5	1, 65	Zachodni slaby	Pogoda	Mgla
5	2	6, 353	+ 8, 0	2 23	Wschodni ,,	Pogoda z Chmurami	
	10	5, 274	+ 5, 8	3. 09	,, ,,	Pochmurno	

Początek zaćmienia słońca, które na dniu 9 b. m. rano u nas widziane będzie, przypada o 8^h 4' sredniego krak: czasu, koniec o 10^h 57'. Wielkość zaćmienia wynosi 10.1 cali, t. j. nieco więcéj jak $\frac{5}{6}$ części całéj tarczy słonecznéj zaćmione będą.

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Przedwczorajszy pierwszy występ pierwszéj solo tancerki królewskiego teatru opery w Berlinie pani Brue, w zapowiedzianych afiszami *Pas de deux* i *Solo tańcach*, stanowi piękną epokę dla sceny krakowskiéj. — Uniesienie widzów było tak wielkie, że coś równego temu, przypomnieć sobie tylko można z czasów sławnego Lipińskiego i Liszta, — i niewątpliwie pani Brue jest trzecią osobą, która na ten sam wieniec umiała sobie zasłużyć swoim tańcem, pełnym cudnéj lekkości, i prawie nieporównanéj gracyi, jaki dwaj tamci mistrze europejskiéj sławy, za talent swój muzykalny, pierwszy na skrzypcach, drugi na fortepianie, odnieśli. — Dziś państwo Brue, występują po drugi raz. —

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg* 21 *Września*. —

Najjaśniejszy Cesarz, z Jéj Cesarską Wysokością Wielką Xiężną Maryą Mikołajewną, z dnia 1 na 2 września wyjechał z Carskiego Sioła, szossą Moskiewską i przybył w pożądaném zdrowiu do Moskwy, dnia 3 b. m. o godzinie $3\frac{1}{2}$ z południa.— Dnia 4 września o godzinie 11 z rana, Najjaśniejszy Cesarz był w Soborze Wniebowzięcia, a ztamtąd w nowo-budującym się pałacu i po obejrzeniu dokonywanych w nim robót, Jego Cesarska Mość odbył na placu Teatralnym przegląd 2 batalionów 2 pułku instrukcyjnego karabinierów i jednego bataljonu korpusu Moskiewskiego kadetów, które Najjaśniejszy Pan znalazł we wzorowéj postawie i wybornym stanie pod względem służby frontowéj; po ukończeniu zaś tego przeglądu, Jego Cesarska Mość powtórnie oglądał nowo-budujący się gmach pałacowy i przytykającą doń wieżę Borowicką, w któréj urządza się kościół. Tegoż dnia Cesarz Jegomość oglądał budującą się świątynię pod wezwaniem Chrystusa Zbawiciela.—Dnia 5 września o godzinie 11 z rana, Jego Cesarska Mość odbył na polu Chodyńskiém, przeglad wojsk, zebranych pod Moskwą, i znalazł je we wzorowym porządku i wybornéj postawie. Tegóż dnia, o godzinie 5 po południu, Najjaśniejszy Pan wyjechał z Moskwy, traktem do Orła.

W gazecie miejskiéj Moskiewskiéj czytamy że w Poniedziałek, dnia 1 września, o godzinie 5 po południu. przybyli do Moskwy: Jéj Cesarska Wysokość Wielka Xiężniczka Marya Maxymilianowna, a o godz. 12, Jego Cesarska Wysokość Xiężę Maxymilian Leuchtenbergski.

— *Paryż* 19 *Września*. —

Godność dwóch marszałków wakująca po śmierci marszałków xięcia Reggio (Oudinot) i marszałka Grouchy już została oddaną, jakkolwiek *Moniteur* nic jeszcze o tém nie wspomina. Według prawa z 4 sierpnia 1840 r. liczba marszałków Francyi w czasie pokoju do sześciu dochodzi, w czasie wojny zaś do dwunastu może być podniesioną. Obydwaj nowo mianowani marszałkowie są, jenerał hrabia Reille i jenerał wice-hrabia Dode de la Brunnerie. Kto chce dowiedzieć się o zasługach dwóch wspomnionych jenerał-poruczników znajdzie w tym względzie pewne wiadomości w *Siecle* dzisiejszym. Hrabia Reille był jenerał-porucznikiem od 30 sierpnia 1806 r. i był najstarszym ze wszystkich jenerał-poruczników w czynnéj służbie lub na urlopie nieograniczonym. W ostatnich czasach nie miał on żadnego czynnego dowództwa. Jest ozdobiony

wielkim krzyżem legii honorowéj. W klasie jenerał-poruczników w rezerwie się liczących dwóch tylko mamy starszych od niego, a mianowicie hrabiego Bonet mianowanego w r. 1803 i hrabiego Heudelet mianowanego w 1805; hrabia Reille liczy dziś lat 73, dla tego zaledwie jest zdolnym do służby czynnéj; wice-hrabia Dode de la Brunnerie na liście jenerał-poruczników tak w czynnéj służbie jak i na urlopie nieograniczonym był dziesiątym; mianowanie jego zaś nosi datę 20 sierpnia 1814 nie zaś 1824 jak mylnie twierdzi *Siecle*. Jest on podobnie jak hrabia Reille ozdobiony wielkim krzyżem legii honorowéj.

Tak więc liczbę marszałków znowu do sześciu doprowadzono. Pomiędzy temi jednak tylko jeden marszałek Bugeaud jest zupełnie zdolnym do służby czynnéj. Najstarszy marszałek, dzisiejszy prezes gabinetu, Soult, jest tak obciążony laty i tak słaby, że ani myśleć nie może o objęciu jakiegobądź dowództwa. Mówiono, że otrzyma gubernatorstwo domu Inwalidów, wakujące po śmierci xięcia Reggio i że wówczas pan Guizot będący już de facto prezesem rady tytuł téj godności obejmie. Mówiono także, że godność gubernatora domu Inwadów ofiarowano także marszałkowi Gerard, ale że ten jéj nie przyjął. Nic pewnego o tém powiedzieć nie można. Jedynym marszałkiem z czasów Napoleona dziś jeszcze żyjącym oprócz Soulta, jest xiążę Raguzy (Marmont), który jednak z listy został wymazanym, ponieważ nie chciał złożyć przysięgi rządowi króla Ludwika Filipa. Do dziś dnia także nie spotykamy jego portretu wielkości naturalnéj w wielkiéj galeryi marszałków Francyi w Wersalu. Drugim co do wieku najstarszym marszałkiem jest Molitor, mianowany przez Ludwika XVIII. po wyprawie na Hiszpanię, w któréj miał udział jako jenerał-porucznik pod naczelném dowództwem xięcia Angouleme. Mianowanym został w dniu 9 października 1823 r. Wiadomo, że Molitor i Guilleminot ułożyli plan ówczesnéj wyprawy na Hiszpanię i do skutku go doprowadzili. Hrabia Molitor liczy także dziś lat 70 do 72, jednak zachował rzadką na swój wiek dzielność i rzeźkość. Po nim idą tylko marszałkowie mianowani po 1830 r. Pierwszym pomiędzy niemi jest hrabia Gerard, dzisiejszy wielki kanclerz legii honorowéj, który rozpoczął zawód wojskowy jako ochotnik w 1791 r. W muzeum Wersalu możemy widzieć jego portret w mundurze prostego grenadyera w kapeluszu z owego czasu, z karabinem w ręku. W dniu 23 września 1812 r. został on jenerałem dywizyi, w 1813 r. hrabią cesarstwa francuzkiego, w dniu 17 sierpnia 1830 r. marszałkiem Francyi, wprzód jednak Karol X. w pamiętnym dniu 29 lipca mianował go ministrem wojny, od 1830 r. był kilkakrotnie ministrem wojny, prezesem rady, długi czas pełnił także obowiązki naczelnego dowódzcy gwardyi narodowéj departamentu Sekwany, dziś jest parem Francyi, bywszy długo deputowanym. Już w wojnach cesarstwa stracił jedno oko, pod Austerlitz otrzymał ciężką ranę i został po téj bitwie mianowany komandorem legii honorowéj, był także rannym pod Katzbach, Bautzen, Lipskiem; Wawre i t. d. ostatni raz dowodził jak rzeczywisty wódz naczelny armią na granicy północnéj w 1830 i 1831, wówczas to wkroczył do Belgii i zmusił sławnego holenderskiego jenerała Chassée do opuszczenia cytadelli Antwerpskiéj. Stan zdrowia marszałka Gerard jest tak zły, że nie może nawet myśleć o objęciu jakiegokolwiek bądź dowództwa. Równie słabym przez wiek, trudy i rany, co więcéj, jeszcze przez najcięższe zmartwienia rodzinne, (zamordowanie jedynéj córki, xiężny de Praslin) jest marszałek Sebastiani, którego nominacya nosi datę 21 października 1840. Po nim idzie marszałek Bugeaud, który pomimo tego że już lat 60 liczy, jest tak pełen energii i ducha jak człowiek 40 letni. Mianowanie go marszałkiem nosi datę 31 lipca 1843. Hrabia Reille piąty z rzędu z powodu 73 lat wieku, nie mógłby czynnie objąć żadnego naczelnego dowództwa i musiałby się ograniczyć na dawaniu rady. Szósty zaś, wice-hrabia Dode de la Brunnerie, należący do inżynieryi i pełniący obowiązki prezesa komisyi fortyfikacyi, oraz najwyższego dyrektora robót fortyfikacyjnych Paryża, jest także bardzo osłabionym i tak cierpi na oczy, że można go nazwać na pół ociemniałym. Wice-hrabia Dode de la Brnnnerie posiada szczególniejszą łaskę króla, który ma wysoką i sprawiedliwą opinię o jego talencie. Pomiędzy jenerał-porucznikami którzy najwięcéj mogą liczyć na zostanie marszałkami, w razie nowego wakansu liczą pierwszym hrabiego Harispe i jenerała Friant. Jenerał-porucznik Exelmans, dziś zostający na urlopie nieograniczonym, dobrze jest widzianym przez opozycyę, ale ponieważ do niéj należy nie może się spodziewać nominacyi, przynajmniéj za dzisiejszego gabinetu.

— *Szwajcarja.* —

Sejm szwajcarski odroczył się do dnia 18 października, w którym to czasie na nowo posiedzenia rozpocznie.

Gazeta niemiecka podaje następne statystyczne wiadomości o Szwajcaryi: Kantony przeciwne Sonderbundowi mają ludności 1,867,910 dusz, złożonéj z 1,358,510 protestantów i z 509,400 katolików.

Kantony Neuchatel, Bazylea, miasto Appenzel, które zachowały neutralność, liczą 105,000 dusz, których 89,700 protestantów a 15,300 katolików, mężczyzn od 17 do 60 roku liczą 15,600.

Ludność siedmiu kantonów katolickich Sonderbundu wynosi 391,620 dusz, z tych 6620 protestantów a 385,000 katolików. Mężczyzn od 17 do 60 roku liczą 56,350.

— *Hiszpania.* —

Korespondencya z nad granic Katalonii donosi ciągle o wzrastaniu sił powstańców. Nawet koło Barcelony i Taragony karliści tak są panami okolicznych wiosek, że mieszkańcy tych miast nie śmieją prawie wychodzić za obręb miasta. Stan rzeczy w Nawarze także nie jest bardzo pomyślny. *Quita* czyli ciągnienie losów do poboru rozpocznie się w dniu 18 września, młodzież tameczna w znacznéj części zbiegostwem wzmocni szeregi karlistów.

List z Bayony z 10 września donosił o przybyciu Narvaeza do Burgos. Sądzą więc, że xiąże Walencyi wraca do Paryża.

Według *Morning Chronicle* hrabia Montemolin miał się namyśléć i rozkazać w Katalonii swym stronnikom powrót do domu. Niechce on za pomocą rozlewu krwi osięgać tronu. Na nieszczęście ten rozkaz będzie bez skutku. Wydanym bowiem został do prawdziwych bandytów, który wojnę prowadzą więcéj na swoje konto jak za sprawę xięcia. Wielka nędza już panuje w téj stronie Hiszpanii, a wojna domowa musi ją tylko powiększyć.

— *Grecya.* —

Przybyła do Triestu wiadomość austryackim statkiem parowym z Aten, donosząca o śmierci pierwszego ministra Colletis, nastąpionéj 12 września z rana. Przed trzema dniami uzyskał od króla stopień feldmarszałka i senatora; godności te podwyższą tylko przepych jego orszaku żałobnego.

Rozmaitości.

KROL LUDWIK-FILIP.

(Ciąg dalszy.)

Wstąpiwszy na sycylijską ziemię, xiążę dowiedział się, że w czasie nieobecności swojéj został ojcem. Xiężna Orleańska przed sześciu tygodniami (2 września 1810) powiła młodego xięcia, który okropnym przypadkiem zabił się w lipcu 1842 r. Uprzejmy, mężny, szlachetny był to młodzian, który zdawał się przeznaczonym do ustalenia Orleańskiéj dynastyi najszczęśliwszym charakterem a do którego tak dobrze stosuje się wyrażenie Wirgilego: *tu Marcellus eris!*

Ojcostwo dla Ludwika-Filipa było szczęściem, ale także obowiązkiem, a obowiązku tego religijnie dokonał, w całej obszerności. Kochał swe dzieci, pielęgnował starannie i chciał mieć z nich użytecznych ludzi. Oto zasada surowego wychowania a przecież zawsze ojcowskiego, którego Francya teraz owoce zbiera i wszyscy synowie Ludwika Filipa mogą jutro przestać być xiążętami, jak się to ich ojcu przytrafiło: nie przestaliby jednak być znamienitemi członkami wszelkiego porządku społecznego!

Do 1814 r. xiążę Orleański bawił w Sycylii, z rezygnacyą czekając zmiany losów: klęski Napoleona w 1812 r. odkryły mu wprawdzie, że cesarz doszedł do zstępnego peryodu wysokiego szczęścia swego; ale widząc, że sprzymierzeni chętnie przyjęliby pokój któryby Cesarskiéj Francyi zostawił Ren za granicę, nie mógł przewidywać, że wojna 1813 roku skończy się na korzyść dynastyi Burbonów, zapomnianéj i od Francyi i od Europy.

Zdziwił się też nie pomału, kiedy 22 kwietnia 1814, wchodzącemu do pałacu marynarki w Palermo, który poselstwo angielskie zajmowało, poseł powiedział że Napoleon złożył koronę, a Ludwik XVIII. na tron powołanym został! Przywrócenie! Restauracya! dla xięcia Orleańskiego osobiście wypadek ten nie wiele znaczył, bo wracał mu tylko tytuł Jego Wysokości, gdyż w owym czasie nie był nawet Jego Królewską Wysokością. Restauracya! Wyraz ten owego dnia przypominał mu wszystkie okoliczności historyi Stuartów. W Ludwiku XVIII. widział może Karola II., w hrabim d'Artois, Jakóba II. a siebie porównywał może z xięciem Orańskim! To myśli jego tajemnica. Ale w pierwszych chwilach jedno uczucie przemagało w nim nad inne, miłość rodzinnéj ziemi obudzona pewnością, że nakoniec ujrzy Francyę. Niebawem też sam pojechał, a dopiero późniéj przybył po swoją rodzinę: 18 maja 1814 r. wjechał do Paryża.... Przyjęto go z okrzykami; pośród tych białych chustek powiewających ze wszystkich okien, pośród uczt i zabaw codziennych, okrzyków: Niech żyje król, pośród zapału który budziło ukazanie się Ludwika *Pożądanego*, uwierzył także iż zasada życia politycznego tkwi w legitymiczności. Na pozór Burbonowie zastali każdą rzecz na swojém miejscu: rzec by można że Napoleon z całym orszakiem sławy przeszedł tylko aby znieść wspomnienia rewolucyjne; Tuileries błyszczały na nowo umeblowane; Luwr zbogacił się nawet w nowe arcydzieła starożytnych snycerzy i w najpiękniejsze twory włoskiego malarstwa; Palais Royal (ten pałac kupiecki, kolebka a może też i godło mieszczańskiéj monarchii lipcowéj) także panów swoich wyglądał. Xiążę Orleański nie pochwalał ale wybaczał królowi że panowanie swoje datuje od lat dziewiętnastu, a Ludwik XVIIIty rzekł mu uprzejmie zwracając się do przeszłości: „Mój kuzynie, byłeś jenerał-lejtnantem przed dwudziestu pięciu laty: wracam ci ten stopień z 25ciu lat służby.“

Kiedy xiążę Orleański pojechał po żonę do Palermo, w lipcu, wszystko jeszcze najlepiéj szło przywróconéj monarchii i nie mógł przewidzieć że jeszcze niepożegnał się na wieki z ogrodami Twickenhamu. Zapewniają jednak, że wielki polityk, którego przenikliwe oko zdala poznawało burzę, z najmniejszéj czarnéj plamki wśród jasnego nieba, że Talleyrand przeczuwał już że restauracyi grozi jakieś niebezpieczeństwo..... Niezdał sobie jeszcze dostatecznie sprawy z instynktowego niepokoju swojego, a jak sam późniéj wyznał, widząc że naród serio ustawę przyjmuje, pomyślał, że xiążę Orleański jeden mógł ustalić system rządu reprezentacyjnego, ale z ujmą starszéj linii. Rzekł raz podstępnie do Ludwika XVIIIgo: Jak mniema W. Kr. Mość, czy J. Wysokość, xiążę Orleański prędko wróci z Palermo?—Zapewne nie długo, odrzekł król; xiążę wróci za kilka tygodni.—Czy Wasza Kr. Mość sądzi, zapytał znowu Talleyrand, że powietrze Francyi równie zdrowe dla Jego Wysokości, jak powietrze Obojga Sycylii?—Mój kuzyn, odpowiedział król, powróci w bardzo dobrém zdrowiu, a nie przypuszczam żeby kto schudł od powietrza Paryzkiego.“—Talleyrand

widząc, że król niechce zrozumieć półsłówkiem, jako dyplomat, wstrzymał się od jaśniejszego rzeczy przedstawienia. (D. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 5 do dnia 6 Października.

Dembicka Marya ob., Dunin Jan, Zatta Wiktorya, Bondi Leopold, Bondi Karolina, Kollmann Piotr, Machan Amalia, Milewski Walenty ob., Łopacka Agnieszka, Rosenberd Stefan, z Galicyi; — Treskow Rudolf ob., Wigt Alexander, Popławski Stanisław, Olewiński Jan ob., z Polski.

Wyjechali z Krakowa

Bondi Leopold ob., Bondi Karolina, Dębicka Marya, Dunin Jan ob., Zatta Wiktorya, Kollmann Piotr, Morzkowska Marya ob., Radomski Antoni, Suchéj, do Galicyi; — Rochlitz Herman, do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nor 5198.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek prośby P. Ludwiki Seweryńskiéj o przyznanie jéj w spadku po niegdy Maryannie Seweryńskiéj córce z głowy Józefa Seweryńskiego męża podającéj, summy złotych polskich 700 z których złotych polskich 590 na kamienicy Nro. 628 Gm. V. są hipotecznie ubezpieczone. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Ces. Król. Prokuratora, na zasadzie Artykułu 12 ustawy Hipotecznéj z roku 1844. Wzywa mogących mieć prawo do pomienionego spadku, aby takowe w terminie trzech miesięcy przedstawili, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasu, spadek zgłaszającéj się przyznanym zostanie.

Kraków d. 14 Sierpnia 1847 r.

Sędzia Przydujący
J. *Brzeziński.*
(1r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nro 3747.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek prośby P. Wiktoryi z Jankowskich Kraińskiéj o przyznanie jéj w spadku po ś. p. Józefie Jankowskim ojcu w ¼ części realności w Krakowie w gminie III. pod L. 369 położonéj i przyległości Reitschula do Domu Krzysztofory zwanego przytykający, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Ces. Król. Prokuratora wzywa mających prawo do pomienionego spadku, aby takowe w terminie miesięcy 3ch przedstawili, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego czasu, rzeczona część spadku zgłaszającéj się przyznaną zostanie.

Kraków dnia 23 Sierpnia 1847 r.

Sędzia Prezydujący
Brzeziński.
(3r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nro 3011.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby przez Konstancyą z Drobików Ciaputową wniesionéj, o przyznanie jéj spadku po Agneszce z Hroników Drobikowéj matce podającéj pozostałego składającego się z połowy realności wraz z placem w Chrzanowie pod L. 323 w gminie XVII. Okręgowéj Chrzanów położonéj, Trybunał po wysłuchaniu wniosku C. Król. Prokuratora na zasadzie artykułu 12 ustawy Hypotecznéj z roku 1844, wzywa wszystkich prawa do spadku tego mieć mogących, aby się z takowemi w przeciągu miesięcy trzech do Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tego terminu, spadek w mowie będący obecnie zgłaszającéj się Konstancyi z Drobików Ciapntowéj, przyznanym zostanie.

Kraków d. 15 Maja 1847 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Czernicki.*
(2r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nro 235.

CESARSKO KRÓLEWSKI

Sąd Pokoju Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do artykułu 52 Ustawy o Włościanach usamowolnionych na zasadzie artykułu 12 ustawy Hypotecznéj z roku 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Tomaszu Adamskim z posiadłości włościańskiéj szczególniéj z domu z zabudowaniem i gruntu w wsi Kantorowicach położonych składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w terminie miesięcy trzech do Ces. Król. Sądu Pokoju zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie pomieniony spadek zgłaszającemu się Kazimierzowi Adamskiemu jako sukcessorowi i nabywcy praw od współsukcessorów przyznanym zostanie.

Kraków dnia 3 Września 1847 r.

P. *Slizowski.*
(3r.) J. *Żuberski* Pisarz.

Doniesienie prywatne.

W tych dniach nadszedł transport świeżéj Węgierskiéj słoniny któréj dostać można obok Sukiennic (na Sędykowce zwanéj) pod Nro. 10, sprzedaje się 1 funt po złp. 1. (3r.)